

Wilhelmo Soc 1865.

Pien Grammi
 Pienkam bo
 mny korup.
 Cy Ceria ad-
 brata publicit
 Ha Maryni
 i listy pory? -
 Drobicze? -
 Wochana i Grammin

Od wickow nie pisalam i tej nie
 odebralam listu z Drezna, co
 mnie bardzo niepokoi. A Bog wie
 ze nie do brohu myslu o mamie
 do Marynie pisze. Caly dzien
 11: chialam pisac. 12: przelam
 na maso i do komunii swietej
 i tej pisac chialam, ale
 nie mogla. W bndy mi bylo
 smutno i samotnie tego dnia.
 Chialam sily w. tego dnia
 odbyl komunia jubileuszowa
 ale sie nie udalo az 13: tj. w
 W. Czwartek. Obiecal mi sie cala
 sercem modlitwa na Dziadnia
 usque.

Łdaje mi się, że dotrzymasz słowa.
 Ale moja Mama i inne nie mam
 uszenia aiby te modlitwy były
 potrzebne. Moja Mama
 nigdy droga obropnie mi
 prosić kilka tygodni minst.
 Łdawato mi się, że już tylko jedna
 moja brna albo ~~Maria~~ creba, to
 to morowe powietrze z Petersburga
 myślałam sobie wiele nam
 moshale dohucypli, ale jeśli
 nam to uszło, tak aby nas
 wysytek na raz porzuciło
 to nie bdy ^{domi} jiny miało żadnego
 salu. Ale morowe powietrze
 nieprzychodzi. - Łóż porze kiedy
 tak czasem dzień po dniu
 dzień po dniu, a smutek schodzi
 Łaż oddychać ciszo. - Wypominie

nie smutne, przewidzienia smutne
 teraz nie proszę smutna. Tak ci
 jedyna prosiła w myśli o smut.
 ci, coż kiedy tu smien ma
 dwa ostrze i solidnie się jej
 wprognie, to się gnawa o emj
 myśli i strochem żeby było
 nie dotykała - Pi- Pił. by to wile
 lepiej przez jakiś czas, ale teraz
 codziennie ma prawie ciężką gor-
 zebę. Peter myśli i to wopale-
 nie nerek parulant. Materya
 ciężko odchodzi. Bahu malo, ser
 nie najgorzej, apetyt nie stę.
 codziennie na spacer wyjeżdża, co-
 sto przychodzi do stołu. Swoboda
 rozumie, wszystko ja zajmuję
 tak sięwa jak. kiedy kochnik, bony
 jest cierpliwa, nigdy się nie
 szanuj. I pewnie że choroba z strasz-
 ny zrobita się gnosi o ile cho-

roba znowa byj moje i ca to Bogu
serdecznie dziękuj, ale jednak przy-
kro bardzo. Mówi jej czasem że ona
swoją chorobę chce moją wycho-
wie dokonać. Bo to nauka nie łatwo
nauczy się i taki widok znowa
swobodnie. — Moja Mamanieczka z
moich lekcji moim czasem wielce
pojecha. Witold Miłoborak dotychczas
był zawsze ostatnim w swojej klasie
do takiego stopnia że mówił o nim
Cezar "ne le faisons pas venir pour
ce qu'il peut faire, mais pour qu'il
s'habitue à voir comment font les
autres". Mimo to przedostatnim tygodniem
był przedostatnim w swojej klasie.
a onegdaj, 10^{ym} na 24^{ym} uczniach.
To się zdaje nie bardzo rozszerzenie, ale
dla niego to ogromnie niepojęte.
Dzisiaj byliśmy na summie za ambo-
ne, jak się zaczęło koczować. Wit. mi
powiedział że nie wie słyszy, że
mógł się napreciwko amfony. Do tej
dla niego niezmiernie było istotny czas